Nr. 272 | Kraków, 25 niedziela listopada 1917. | Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 9? h.

Zawieszenie broni.

(cz) Radosne wieści przynoszą dziś telegramy spragnionemu pokoju ludowi. Cały szereg faktów zdaje się stwierdzać, że zawieszenie broni na froncie rosyjskim jest bliskie. Pociągnie to zapewne niebawem zawieszenie broni i pokój na frontach innych.

Oto są najważniejsze fakta:

Rosyjski głównodowodzący Duchanin, który nie chciał zaproponować wodzom państw centralnych zawieszenia broni, został usunięty. Jego miejsce zajął bolszewik Krylenko.

Trocki zwrócił się do koalicyi z propozycyą pokojową, mającą charakter ultimatum, grożąc pokojem odrębnym.

Austr. premier Seidler oświadczył, że „podda rosyjskie propozycye przyjaznemu badaniu".

Węgierski premier Weckerle oświadczył, że „jeżeli warunki będą możliwe, przyjmiemy propozycye".

Jednocześnie nadchodzą wieści o wzmocnieniu się władzy bolszewików w Rosyi.

Wszystko to razem krzepi nas nadzieją, że wkrótce może skończy się potworna wojna, ustanie krwawa rzeź!

Musimy żądać, aby państwa centralne jaknajprzychylniej odniosły się do bolszewickich propozycyj i nie powoływały się na niedostateczną trwałość rządów bolszewickich. Jeśli bowiem raz zostanie odłożona na bok zakrwawiona broń, żaden późniejszy rząd rosyjski nie będzie śmiał i nie będzie w stanie kazać żołdakom znowu chwycić za tę broń i znowu krew przelewać.

Rewolucyjny proletaryat Petersburga niesie nam pokój. Witamy go z radością! Wszystkich sił użyjemy, aby przerwać straszne dzieło niszczenia życia ludzkiego i kultury!

* * *

W ostatniej chwili otrzymujemy dosłowne brzmienie pisma Trockiego do państw koalicyi z propozycyą pokojową. Potwierdza ono proklamowaną przez bolszewików zasadę prawa narodów do stanowienia o sobie.

Świat cały z napięciem oczekuje dalszych kroków bolszewickiego rządu i rozpoczęcia formalnych pertraktacyi o zawiesznie broni.

Zbliża się — wierzymy — upragniona wielka chwila...

Możliwość odrębnego pokoju.

Sztokholm, 22 listopada.

Od polityka polskiego, który dopiero co przyjechał z Petersburga dowiaduje się korespondent polskiej agencyi prasowej co następuje:

Sytuacya w Rosyi nie jest jeszcze wyklarowaną. **W każdym razie są bolszewicy panami sytuacyi w Petersburgu i w północnej części Rosyi. Gmachów poselstw zagranicznych w Petersburgu strzegą żołnierze z polskich oddziałów.**

Petersburg zaopatrzony jest jeszcze tylko na siedm dni w żywność.

Z dobrego źródła słychać, że **rząd bolszewicki zdecydowany jest po pacyfikacyi wewnętrznej wystąpić z propozycyą pokojową do wszystkich wojujących.** Gdyby mocarstwa koalicyi odrzuciły tę propozycyę, **wówczas jest rząd Lenina zdecydowany zawrzeć z państwami centralnemi pokój oddzielny.**

Strejk w Finlandyi zakończył się.

Rosyjski głównodowodzący ma natychmiast rozpocząć rokowania.

Wiedeń. BK. Lenin skierował do żołnierzy i marynarzy rosyjskiej armii telegraficzne polecenie, w którem donosi im, że **rada komisarzy ludowych rozkazała w dniu 20 b. m. rosyjskiemu naczelnemu wodzowi, Duchoninowi, zaproponować wszystkim wojującym zawieszenie broni.**

Główny wódz Duchonin, który tę depeszę otrzymał w nocy 21 b. m. **nie dał odpowiedzi aż do wieczora** tegoż dnia, poczem z polecenia rady komisarzy ludowych **Lenin zażądał od Duchonina wyjaśnień.**

Ponieważ Duchonin odpowiedział wymijająco, **rozkazano mu bezzwłocznie rozpocząć rokowania w sprawie zawieszenia broni, a gdy Duchonin kategorycznie sprzeciwił się wykonaniu tego polecenia, rada komisarzy ludowych odebrała mu naczelne dowództwo i zamianowała naczelnym wodzem Krylenkę.**

Pismo Trockiego do koalicyi.

Amsterdam. BK. Biuro Reutera donosi z Petersburga: **Trockij wystosował do reprezentantów koalicyi pismo, w którym powiadamia ich o utworzeniu się nowego rządu rosyjskiej republiki.** Dalej prosi on ambasadorów i posłów, by **przyjęli do wiadomości propozycye rozejmu i demokratycznego pokoju według intencyi kongresu sowietów, jako formalną propozycyę natychmiastowego rozejmu na wszystkich frontach i natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Trockij w swem piśmie oświadcza, że tę propozycyę **wystosowano równocześnie do wszystkich wojujących narodów i rządów.**

Terminowe ultimatum pokojowe Rosyi do koalicyi. — Trockij o odrębnym pokoju.

Wiedeń, 23 listopada.

Korespondent sztokholmski dziennika budapeszteńskiego „A Vilag" donosi:

Rosyjski minister spraw zagranicznych Trockij oznaczył **dzień 23 listopada jaką datę ostateczną wystosowanego do państw koalicyi ultimatum w sprawie podjęcia rokowań pokojowych.** Gdyby koalicya do dnia 23 listopada nie dała odpowiedzi, to **Trockij, jak donosi rosyjska „Wola narodu", zawrze z państwami centralnemi pokój odrębny, a gdyby wojna miała trwać dalej, ogłosi neutralność Rosyi.**

Rząd bolszewików proponuje państwom koalicyi zawieszenie broni.

Dosłowne brzmienie propozycyi Trockiego.

Petersburg, w listopadzie.

Pet. ag. tel. donosi: **Oświadczenie, przesłane przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, ambasadorowi francuskiemu, a które zostało również doręczone i innym ambasadorowi w Petersburgu:**

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości pana ambasadora, że kongres rad generalnych delegatów robotników, żołnierzy i chłopów z całej oRsyi w dniu 26.X (8.XI) powołał do życia nowy rząd dla całej Rosyi, którym jest Rada komisarzy ludowych. Na przewodniczących rządu wyznaczono Włodzimierza Ilicza Lenina. Politykę powierzono mojej pieczy przez zamianowanie mnie komsarzem ludowym dla spraw zagranicznych.

Przedkładając panu ambasadorowi do rozważenia dosłowne brzmienie uchwały rad generalnych delegatów robotniczych żołnierskich i chłopskich, zawierającej propozycye rozejmu i pokoju demokratycznego, opartego na zasadach niepodległości narodów i ich prawa do samopostanawiania o swym rozwoju, pokoju bez aneksyi i kontrybucyi, mam zaszczyt zaproponować panu, aby uważał wspomniane pismo za propozycyę natychmiastowego rozejmu na wszystkich frontach i natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Rząd republiki całej Rosyi czyni tę propozycyę wszystkim narodom i wszystkim rządom.

Zechciej pan, panie ambasadorze, wyrazić francuskiemu narodowi zapewnienia pełnego szacunku, jaki żywi dla niego rząd rad generalnych, który to naród nie będzie mógł powstrzymać się od żądania pokoju, jak zresztą, wszystkie prowadzące wojnę narody ociekłe krwią i wyczerpane rzezią.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych L. T r o c k i.

Oświadczenie austryackiego prezydenta ministrów. — „Propozycyę podda przyjaznemu badaniu".

Wiedeń. BK. Po ukończeniu w parlamencie dyskusyi nad interpelacyami w sprawach aprowizacyjnych, prezydent ministrów **Seidler odpowiedział na interpelacye Adlera, Pernerstorfera, Seitza** i tow. tudzież posłów Kemettera, Pantza i tow. Prezydent ministrów **porozumiał się w tej sprawie z ministrem spraw zagranicznych** telefonicznie, który donosi co następuje:

Aż do tej chwili nie wystąpiono na froncie wschodnim z propozycyą zawieszenia broni. Gdyby się to stało, **c. i k. rząd propozycyę taką natychmiast w porozumieniu ze sprzymierzeńcami podda przyjaznemu badaniu i przyjmie propozycye, jakie będzie można przyjąć.** (Przerywania). Minister spraw zagranicznych dodaje jednak, że znajdujące się teraz w stanie fermentu, **niewyjaśnione stosunki w Rosyi nie pozwalają jeszcze na jasne zdanie sobie sprawy, czy stronnictwo pokojowe rzeczywiście zdoła przeprowadzić swoją wolę.** Proszę wysoką Izbę o przyjęcie tego zawiadomienia do wiadomości. (Oklaski).

Premier węgierski o rosyjskiej propozycyi.

Budapeszt. (BK). Poseł hr. Stefan Tisza skierował do prezydenta ministrów naglące zapytanie, **czy zapowiedziany w dziennikach krok ze strony rosyjskiego kierownictwa wojskowego już nastąpił,** a jeżeli taki krok został już zrobiony, lub zostanie zrobiony w przyszłości, jakie stanowisko zajmie wobec niego urząd spraw zagranicznych.

Mowca wskazuje na to, że już podczas układu w Mürzsteg podnosił, że **sprzeczności między Rosyą a monarchią nie są nie do pokonania** i że taka sama sytuacya istnieje i obecnie. Mowca zajmuje się następnie wewnętrznymi stosunkami w Rosyi i oświadcza, że jest rzeczą godną życzenia, żeby, jeżeli ze strony rosyjskiej zostanie podjęty krok celem zawarcia zawieszenia broni, krok ten znalazł u państw centralnych **takie przyjęcie, któreby wzmocniło widoki zwycięstwa i wzmocnienia pozycyi partyi pokojowej.**

Prezydent ministrów dr Wekerle odpowiedział:

„Wysoka Izbo! Uznacie to Panowie za naturalne, że nie będę mówił o **stale zmieniających się stosunkach w Rosyi** i chcę się tylko ograniczyć do stwierdzenia faktów. **Stosunki rosyjskie są jeszcze niejasne** tak, że nie można stwierdzić, **czy tamtejsza partya pokojowa będzie w możności zrealizować swoje dążenia.** Dotychczas nie doszła nas żadna propozycya pokojowa, ani też propozycya zawieszenia broni. **Jeżeli ona nadejdzie, poddamy ją, w porozumieniu**

z naszymi sojusznikami, **przychylnym rozważaniom** (żywe oklaski) **i jeżeli warunki będą możliwe do przyjęcia — przyjmiemy propozycyę.** Proszę Izbę o przyjęcie mej odpowiedzi do wiadomości.“

Izba przyjęła odpowiedź prezydenta ministrów do wiadomości.

Deklaracya „Fremdenblattu“.

„Fremdenblatt“ ogłasza następującą krótką deklaracyę:

„Nie pozostawiliśmy światu żadnych wątpliwości co do tego, że **chcemy chętnie skorzystać z każdej możliwości**, ażeby utorować drogę do pokoju i położyć kres straszliwemu rozlewowi krwi, naszem zachowaniem udowodniliśmy, że **każdą taką możliwość poprzemy.** To nasze zasadnicze stanowisko zachowamy także wobec ewentualnego ofiarowania rozejmu przez Rosyę i taka propozycya **może liczyć zasadniczo na naszą sympatyę.** Oczywiście musimy uwzględnić, czy i jakie warunki są przywiązane do tego, i zbadać, czy są one do przyjęcia, czy zgadzają się z ogłoszonemi przez nas zasadami. **Jeżeli nie będą żadne warunki, albo takie, które będziemy mogli przyjąć, to po naszej stronie nie będzie przeszkód do urzeczywistnienia rosyjskiej propozycyi.**“

Głos „Arbeiter Zeitung“.

„Arbeiter Ztg.“ wiedeńska pisze:

Nie trzeba się dać uwieść argumentowi, że nie można układać się z rządem, który we własnym kraju jeszcze nie zapanował nad swymi przeciwnikami; który dzisiaj, osiągnąwszy przemocą władzę, jutro przez nowy zamach może być strącony. Ideą pokoju ma potężny urok przyciągający. Jeżeli nastanie rozejm broni i rozpocznie się wreszcie poważnie rokowania pokojowe, wtedy żadna siła świata nie będzie w stanie skłonić znużonych wojną żołnierzy rosyjskich do podjęcia wojny na nowo. **Nawet, gdyby rząd, który nawiązał układy pokojowe, został obalony, ten, który po nim nastąpi, będzie zmuszony pokój zawrzeć.**

Głos „N. Fr. Presse“.

„N. Fr. Presse“ pisze: Propozycya Rosyi w sprawie pokoju musiałaby wywrzeć **wpływ stanowczy także na stanowisko koalicyi w sprawie pokoju**, mimo nadziei na pomoc Ameryki, któraby nie zdołała powetować ubytku sił po stronie państw koalicyjnych, na wypadek wystąpienia Rosyi. Gdyby zamknięcie morza Czarnego i cieśnin ustało, **osłabłaby skuteczność blokady**, tembardziej, że państwa centralne stanowićby mogły wraz z Rosyą jednolity obszar wyżywienia.

Wojna domowa w Rosyi.

Ostatnie telegramy donoszą w dalszym ciągu — że władza bolszewików się wzmacnia. Zasługuje na uwagę wiadomość (trudno skonstatować, czy dokładna), że **Kaledin jest otoczony** — Kaledin, który jest poważnem niebezpieczeństwem dla rewolucyi bolszewickiej; systematycznie stara się Petersburg odciąć od dowozu środków spożywczych i pono proklamował swą dyktaturę.

Ciekawe rzeczy opowiada — w związku z Kaledinem — przybyły do Sztokholmu prywatny sekretarz Kiereńskiego Szoszkim (?). Stwierdza że rola Kiereńskiego już skończona i zwraca uwagę na postać znanego socyalisty-rewolucyonisty **Sawinkowa** (autora znanego także polskiej publiczności „Bladego konia“, napisanego pod pseud. „Ropszyn“). Sawinkow ma pono być w stosunkach z Kaledinem i prowadzi skomplikowane intrygi w Petersburgu. Niegdyś popierał Korniłowa, potem przerzucił się na stronę Kiereńskiego i intrygował przeciwko bolszewikom z „Sowietu“. Tego byłego terorystę, kolegę Aziewa z „bojowej organizacyi“ partyi s.-r. powszechnie podejrzewają o ambitne plany dyktatorskie. Zdaniem Szoszkina **największe niebezpośrednio grozi Leninowi ze strony Kaledina.**

Idea **koalicyi socyalistycznej** w dalszym ciągu jest żywo w Rosyi omawianą. Dotychczas jednak tkwi tylko w obrębie dyskusyj. „Nowaja Żyźń“ Gorkiego popiera akcyę takiej koalicyi, zaś taktykę Lenina zwalcza namiętnie: „Lenin jest spiskowcem o zimnej krwi, który nie szczędzi ani życia ani czci proletaryatu“.

Bolszewicka „Prawda“ donosi, że rząd bolszewicki mianował **Orłowskiego** (w Sztokholmie) pełnomocnikiem **dla nawiązania stosunków z socyalistami wszystkich krajów.**

Jak telegramy z ostatniej chwili donoszą, **kwestya koalicyi żywiołów socyalistycznych zajmuje wszystkie umysły** w obozie socyalistycznym.

Sztokholmski koresp. „Koeln. Ztg.“ donosi za centr. komitetem mienszewików, że ci odrzucili ideę koalicyi socyalistycznej ze względu na teroryzm bolszewików. Z drugiej strony **z centr. komitetu bolszewików wystąpiło 5 wpływowych członków:** Zinowjew, Kamieniew (obaj przez dłuższy czas mieszkali w Krakowie), Rykow, Milutin i Nogin. Oświadczają, ze nie mogą ponosić odpowiedzialności za politykę centr. kom., gdyż bez koalicyi socyalistów bolszewicy muszą prowadzić taktykę terorystyczną. Złożyło z takiem samem umotywowaniem swój urząd 8 bolszewickich „komisarzy ludowych“. Szereg przewódców „czerwonej gwardyi“ zajmuje podobne stanowisko.

Odezwa Lenina.

Lenin miał wydać proklamacyę, ogłaszającą, że cała władza państwowa przeszła w ręce Rad i wzywającą Rady chłopów, aby w swych okręgach wzięły władzę. Przedsiębiorstwo ogłoszeń dziennikarskich ogłoszone zostało **jako monopol państwowy.**

Tryumf bolszewików; Kaledin otoczony?

Sztokholm. (BK). Zastępca szwedzkiej agentury telegraficznej donosi z Haparandy: Reprezentacya prasowa zagranicznej delegacyi bolszewików donosi, że w Petersburgu panuje doskonały porządek. **Wojska Kierenskiego po długim oporze, przyłączyły się do ludu.** W Moskwie rewolucya bezwarunkowo zwyciężyła. **Na Kaledina wyruszyło około 150.000 żołnierzy ukraińskich.** Także na tyłach Kaledina znajdują się znaczne oddziały żołnierzy, tak, że **istnieją warunki do skutecznych rokowań z Kaledinem.**

Akcya przeciw Kaledinowi.

Berno szwajc., 24 listopada.

„Times“ donosi: **General Murawiew, komendant wojsk okręgu petersburskiego, ustąpił i utworzy prawdopodobnie specyalny korpus, na czele którego pomaszeruje przeciw Kaledinowi.**

Powstanie w Syberyi. — Walki uliczne.

Berno szwajc., 24 listopada.

Według telegramów z Tokio w wielu miastach syberyjskich wybuchło powstanie. Telegramy z miast, położonych na wschód od Tomska, wcale nie dochodzą. Bolszewicy konfiskują pocztę i depesze. W miastach toczą się krwawe walki uliczne. Wielu Japończyków opuściło Syberyę.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY KRAKOWSCY! TOWARZYSZKI!

W niedzielę, 25 listopada o godz. 10 rano odbędzie się w sali „Sokoła“ krak. przy ul. Wolskiej

Zgromadzenie ludowe

w sprawie

aprowizacyi miasta Krakowa.

Referować będą krakowscy posłowie do parlamentu.

Krakowski komitet
pol. partyi soc.-dem.

Podpisujcie!

W Krakowie zbiera się obecnie podpisy pod petycyę do Rady Regencyjnej; petycya ta żąda, by Rada Regencyjna poczyniła kroki o uwolnienie komendanta Józefa Piłsudskiego, jakoteż legionistów, internowanych w Szczypiórnie, Benjaminowie i w Niemczech.

Petycya ta powinna się okryć krociami podpisów. Bo naród polski zwartą ławą powinien się upomnieć o swego przodownika, twórcę idei wyzwolenia narodowego przez walkę zbrojną z Rosyą, jakoteż o swoich bohaterów, którzy za tę ideę walczyli.

Zawieszenie procesów przeciw legionistom.

Komendant Polskiego Korpusu Posiłkowego pułk. Zygmunt Zieliński — pouczony wynikiem pierwszego procesu, który skończył się uwolnieniem oskarżonych legionistów, — zrezygnował z dalszych procesów i zarządził **wstrzymanie postępowania karnego na czas nieograniczony przeciwko wszystkim oficerom i żołnierzom legionowym, oskarżonym o zbrodnę rokoszu, względnie buntu i nakazał natychmiast uwolnić uwięzionych z aresztów sądu polowego.**

Rozkaz pułk. Zielińskiego obejmuje sprawy uwięzionych w Przemyślu oraz liczne sprawy oficerów i żołnierzy, pozostających na wolności, a oskarżonych o zbrodnię rokoszu lub niesubordynacyi w związku z niedawnem przesileniem w Legionach. Na mocy powyższego rozkazu **wypuszczono dziś na wolność 4 oficerów** (kap. Tokarzewski, Sikorski, por. Więckowski i ppor. Klarsfeld) **oraz 30 żołnierzy.** Wszyscy uwolnieni — w myśl poprzednio wniesionych podań — zostali zwolnieni z Legionów celem przejścia do c. i k. armii i natychmiast odesłani do odnośnych c. i k. komend uzupełniających.

TELEGRAMY.

Dzisiejszy komunikat austryacki.

Wiedeń, 24 listopada.

Urzędowo donoszą 24 listopada:

Między Piavą a Brentą i w Siedmiu Gminach poprowadził wczoraj nieprzyjaciel ponownie wielkie siły do kontrataku. Wszystkie uderzenia rozbiły się wśród ciężkich strat włoskich.

Zresztą nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Wywiad „Lokalanzeigera“ z Kucharzewskim.

Berlin. „Lokanzeiger“ zamieszcza wywiad z premierem Kucharzewskim, który oświadcza, iż **powoła do gabinetu polskiego zdecydowanych** aktywistów i wybitnych fachowców, oraz że **Polska będzie się starała doprowadzić do porozumienia z Niemcami.**

Zamordowanie b. członka Rady Stanu.

Lublin. (BK). „Ziemia Lubelska“ donosi, iż były członek Rady Stanu, **właściciel dóbr w Zgierzu, Antoni Napiórkowski, został przedwczoraj wieczór w drodze powrotnej do domu pod Bełżycami zamordowany przez bandydatów.** Polskie władze sądowe udały się na miejsce zbrodni.

Rewizye aprowizacyjne u urzędników policyjnych w Wiedniu.

Jak donosi „Abend“, przeprowadzono we Wiedniu przed kilku dniami rewizyę w mieszkaniu urzędnika policyi, dra Zweriny. Charakterystyczna jest okoliczność, że mieszkanie dra Zweriny znajduje się w budynku komisaryatu policyjnego, a zatem **rewizya policyjna odbyła się w budynku urzędu policyi.**

Równocześnie odbyto rewizyę w mieszkaniu inspektora rewirowego Loebla, który **od dłuższego czasu sprzedawał stronom najrozmaitsze artykuły żywności**, co wzbudziło podejrzenie władz. Podobnym handlem pokątnym trudnił się dr Zwerina.

Obaj zatem urzędnicy będą odpowiadali **za występek, któremu zapobiegać było ich urzędowym obowiązkiem.**

Dyskusya polityczna.

Tow. Moraczewski nadesłał do naszej redakcyi artykuł, w którym polemizuje ze stanowiskiem, zajętem przez tow. Daszyńskiego w Kole polskiem i przez redakcyę „Naprzodu“ wobec układu berlińskiego co do niepodległości Polski. Artykuł ten opiewa dosłownie, jak następuje:

Jeszcze jedna prawda o układzie berlińskim.

Pogłoski rozpowszechnione w ostatnich dwóch tygodniach w prasie berlińskiej i wiedeńskiej o rzekomo dokonanym układzie w sprawie polskiej między Austryą a Niemcami, mimo oficyalnych zaprzeczeń tak z ministerstwa spraw zagranicznych wiedeńskiego, jak z urzędu kanclerskiego berlińskiego zamąciły zdrowy sąd wielu ludziom u nas. A tymczasem nie mamy najmniejszego powodu do tracenia zimnej krwi. W polityce, tak jak i w życiu, zdrowy chłopski rozsądek jest bardzo pożyteczną rzeczą. Trzeba go tylko mieć. Stosując metody zdrowego rozsądku do huczku, wywołanego pogłoskami, puszczonemi przez istinnych szmoków dziennikarskich, którzy przyuczeni słyszeć, jak trawa rośnie, słyszeli i widzieli to, czego ani ucho hr. Czernina nie słyszało, ani oko hr. Hertlinga nie oglądało, dojdziemy do następujących wniosków:

1) W Berlinie nie mógł w ostatnich czasach dojść do skutku między państwami centralnemi układ w sprawie polskiej, któryby miał być we formie propozycyi przedłożony Polakom „do decyzyi“, gdyż nie byłyby się go państwa centralne wyparły, tylko przedłożyłyby go Polsce „do decyzyi“. Ponieważ dotychczas pojawiło się jedynie dementi, zatem ci jasnowidzący, którzy snują konsekwencye z tego rzekomego układu, którzy gnębią bez litości niedowierzających Tomaszów, nie używali w tym wypadku metody chłopskiego rozumu.

2) Tembardziej nieprawdopodobną jest treść układu, rzekomo zdradzona przez różne Vossische i Neue frajery. Królestwo i Galicya, złączone w jedno państwo unią personalną z monarchią habsburgską, oto pogłoska. Gdyby ta pogłoska była prawdziwą, oznaczałoby to wielki tryumf dyplomacyi austryackiej. Wprawdzie dyplomacya austryacka miała swoje wielkie momenta, może mieć je będzie w przyszłości, wprawdzie i obecny hr. Czernin zdaje się być bardzo zgrabnym dyplomatą, jednakże ten złośliwy chochlik, ten zdrowy chłopski rozum trzyma się za boki ze śmiechu, gdy widzi polityków polskich, biorących tego rodzaju pogłoski na seryo. Równocześnie przynoszą bowiem dzienniki fakt, nie oparty na paplaninie, ale fakt autentyczny, że Berlin po raz drugi odrzucił propozycyę Rady Regencyjnej mianowania hr. Adama Tarnowskiego premierem ministrów polskich. Motywa tego oporu są jasne. Berlin uważa hr. Tarnowskiego za austrofila i nie chce się na niego zgodzić. Jak to pogodzić? W Berlinie dobijają targu dla załatwienia problemu polskiego w duchu austro-polskim — tak nam podają do wierzenia za Neue frajerem nasze „Czasy“ i „Reformy“ — i zamiast coprędzej wprowadzać swój układ w życie przez mianowanie urzędnika austryackiego premierem, Berlin stanowczo opiera się temu. Nie, szkoda słów tracić na rozwijanie związku, który istnieje między osobą premiera a polskimi planami państw centralnych. Państwa centralne zastrzegły sobie zatwierdzenie propozycyi co do osoby premiera nie dla jakiegoś widzimisię, ale z bardzo wyraźnym celem.

Wobec tych faktów, politycy, odpowiedzialni przed społeczeństwem, muszą dojść do przekonania, że czy w Berlinie radzono nad sprawą polską, czy zapadły tam jakieś uchwały, czy nie, jednakże w żadnym razie nikt, poza ludźmi biorącymi udział w naradach, a umiejącymi być dyskretnymi, nic pewnego o tych „układach“ powiedzieć nie może. Wszystkie zatem pogłoski dziennikarskie są wyssanymi z palca balonami próbnymi, dla sprowokowania parlamentu austryackiego do krzyżowania zamiarów ministerstwa spraw zagranicznych, rozwiązania problemu polskiego po myśli interesów Austryi.

To też, gdy po dość długiej i jałowej dyskusyi na temat tych pogłosek, postawiłem w Kole polskiem wniosek, by mówca, przemawiający w Izbie imieniem Koła, ograniczył się do krótkiego oświadczenia, że nie wiedząc nic o rokowaniach w Berlinie, nie możemy wypowiadać swego zdania o czemś nieznanem, wszystkie stronnictwa w Kole zasiadające zgodziły się na to. Jeżeli mimo tego dr Głąbiński odczytał dłuższą deklaracyę, to uczynił to, jak mówił, z tego powodu, że w skutek przemowy posła Stapińskiego, musiało Koło wypowiedzieć się nieco ostrzej.

Zdaje mi się jednak, że było to błędem, bo lakoniczne jedno zdanie, ośmieszyłoby wiele dobitniej całą dyskusyę, toczoną na ten temat w Izbie.

Nie wolno nam wpadać w histeryę i na wieść o pierwszym lepszym artykule dziennikarskim rzucać się z tupetem na uchwałę z 28 maja. Sprawa zbyt ważna, aby ją załatwiać bezmyślnym krzykiem. Najważniejszą dla nas sprawą jest oparcie się o siłę moralną, jaką naród nasz przedstawia. Wydobyć z niego taką wielką siłę, na jaką tylko zdobyć się może. — Wobec narodu trwałego, zjednoczonego, narodowo świadomego napewno inną będzie decyzya państw walczących, niż wobec Malisorów. Ale gdy pójdziemy za kocim głosem prasy enkaeńskiej, zejdziemy poniżej Malisorów w opinii własnej i postronnych.

Inż. Jędrzej Moraczewski,
poseł do Rady państwa.

* * *

Odpowiedź redakcyi „Naprzodu“ na powyższy artykuł.

(h) Uderzyliśmy w hrabiego **Skarbka**, a ozwał się — tow. **Moraczewski.**

Dziwny związek, w każdym razie nie tak naturalny, jak między stołem a nożycami.

Ale jeszcze osobliwsze jest **towarzystwo**, w którem się tow. Moraczewski nagle znalazł: Układ berliński w sprawie niepodległości Polski zwalczają najzacieklej w Wiedniu **Rusini**, w Warszawie **„Godzina Polski“**. Czy już sam ten fakt nie dał tow. Moraczewskiemu do myślenia? Czy nie zastanowiło go to, że w myśl jego poglądów należałoby za najlepszych przyjaciół Polski uważać Rusinów galicyjskich i „Godzinę Polski“, którą to jeszcze tak niedawno sam tow. Moraczewski „Gadziną“ nazywał?... Wszak to są obecni sojusznicy tow. Moraczewskiego, z nimi on teraz maszeruje w jednym szeregu, oni mu pomagają, czy też on im pomaga w pozytecznem, jego zdaniem, dziele zwalczania układu berlińskiego... Na czele, czy też w ogonie Rusinów i „Godziny Polski“ atakuje tow. Moraczewski tych wszystkich Polaków, którzy chcą przystąpić do budowania Polski, nie czekając na cuda — jako „frajerów“, „szmoków“, czy jak tam jszcze opiewają piękne wyrażenia polskie z bogatego, a oryginalnego słownika tow. Moraczewskiego...

Pozostawiając jednak tow. Moraczewskiemu wybór towarzystwa, w którem on się dobrze czuje, i sojuszników, z którymi uważa za stosowne współpracować — przechodzimy do rzeczy samej.

Otóż metoda tow. Moraczewskiego polega na tem, że przeczy on faktom, przeczy istnieniu układu berlińskiego. Nieprawdą jest — woła tow. Moraczewski — jakoby istniał układ berliński, nieprawdą jest, jakoby istniał jakikolwiek układ; omal, że nie powiada: nieprawdą jest, jakoby istniał Berlin — a mógłby to twierdzić z równą racyą. Zdaniem tow. Moraczewskiego, układ berliński w sprawie stworzenia z Królestwa i Galicyi niepodległego państwa polskiego pod berłem Habsburgów — jest czczym wymysłem jakichś „szmoków“ i nikt poważny wymysłem tym wogóle zajmować się nie powinien. A więc igraszkami wymysłu „szmoków“ były widać wszystkie stronnictwa parlamentarne Austryi i Niemiec, które się tym układem tak żywo zajęły, — igraszką „szmoków“ był organ austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który pisał o układzie berlińskim, — igraszką „szmoków“ był hr. **Tisza**, który wniósł w parlamencie węgierskim interpelacyę w sprawie tego układu, jakoteż węgierski prezydent ministrów dr **Wekerle**, który na tę interpelacyę odpowiadał... Doprawdy, szkoda, że się dr Wekerle wprzód u tow. Moraczewskiego nie poinformował, bo byłby z pewnością odpowiedział na interpelacyę Tiszy: Układ berliński jest wymysłem „szmoków“, jak mi to słowem zaręczył pan Moraczewski, i tylko taki „frajer“, jak pan, panie hrabio Tisza, może się podobnie głupią brednią poważnie zajmować! Ale dr Wekerle coś wręcz przeciwnego odpowiedział, bo — jak już zaznaczyliśmy — zaniedbał się poinformować u tow. Moraczewskiego.

My jednak jesteśmy zdania, że już tam węgierski prezydent ministrów lepiej wie, niż tow. Moraczewski, co było, a czego nie było na radzie koronnej w zamku Bellevue w Berlinie...

Ani dementi rządowe, ani niezatwierdzenie mianowania hr. Adama Tarnowskiego premierem polskim nie dowodzi tego, czego tow. Moraczewski dowieść pragnie. Dosłowne brzmienie owego dementi świadczy wyraźnie o zawarciu układu berlińskiego, a że między Polską i Austryą a Niemcami jest jeszcze mnóstwo przedmiotów targu i że dlatego właśnie nie chcą Niemcy wzmacniać na czas targów pozycyi Polski i Austryi przez postawienie na czele rządu Polski hr. Tarnowskiego, to jest łatwe do zrozumienia!

A napadać na dyplomacyę właśnie za to, że w tym wypadku nie chciała być tajną, brać jej za złe, że poinformowała opinię publiczną o swych krokach, nazywać to „balonem próbnym“, czy też złośliwością względem sprawy polskiej, — to chyba zgoła nie przystoi socyaliście, bo przecie socyaliści z zasady zwalczają tajną dyplomacyę i żądają właśnie dyplomacyi jawnej, informującej opinię publiczną.

Jesteśmy tedy zdania, że Koło polskie dobrze uczyniło, nie idąc za radą tow. Moraczewskiego, lecz polecając p. Głąbińskimu złożenie rozumnej deklaracyi, ułożonej przez prezydyum Koła (nie zaś przez samego p. Głąbińskiego, jak twierdzi tow. Moraczewski).

Co do **28 maja** trzeba sobie powiedzieć, że jak w naukach ścisłych każda prawda jest tylko tak długo dobra, jak długo służy do zdobycia poznania, gdy zaś przestaje być do tego celu przydatną, odrzuca się ją jako zawadę — tak samo i w polityce: 28 maja dobry był tak długo, jak długo się zdawało, że posłuży do zdobycia Poznania, z chwilą zaś, gdy się okazało, że osiągnięcia tego celu nie umożliwi, trzeba sobie stworzyć inną możność działania.

Wkońcu jeszcze jedna uwaga. Radzi nam tow. Moraczewski stosowanie w polityce **chłopskiego rozumu.** Chłopski rozum dobry jest na to, by za jajko brać po 50 h, za litr rozwodnionego mleka 2 K 40 h, za kilo zarobionego wodą masła 40 K. Ale gdy tow. Moraczewski budował przepiękną kolej karpacką, używał wtedy **inżynierskiego rozumu,** chłopski rozum nie byłby na to wystarczył. Jeżeli zaś w polityce posługuje się on nie **politycznym rozumem,** lecz chłopskim rozumem, — toteż tak i wygląda jego polityka.

Uchwały Koła polskiego w sprawie Legionów.

Koło Polskie na swem posiedzeniu z 21 listopada uchwaliło następujące wnioski:

Wniosek dra Bobrowskiego.

„Koło polskie uchwala: Prezydyum Koła poczyni w ciągu dnia jutrzejszego najenergiczniejsze przedstawienia w min. spraw zagr. i min. obrony kraj. z powodu wstrzymania wypłaty zasiłków rodzinom legionistów“ (Dotyczy to nietylko zwolnionych, lecz wszystkich legionistów.)

Wniosek Moraczewskiego.

„Koło poleca komisyi prowadzącej pertraktacye z ministr. spraw zagranicznych, ewent. członkom delegacyi postawienie żądania: 1. Przedłużenia terminu wnoszenia podań o powrót — celem zmiany warunków powrotu. 2. Umorzenia procesów przeciw legionistom w sposób zgodny z honorem i godnością wojska polskiego“. (Uchwalono jednogłośnie).

Wniosek Śliwińskiego.

„Koło uchwala: Poleca się prezydyum, aby interweniowało u min. spraw zagran., względnie u naczelnej komendy armii w celu przedłużenia terminu przynajmniej do końca grudnia b. r. do wnoszenia podań o powrót do Legionów polskich wszystkich, tak wcielonych do c. i k. armii jak i uwięzionych lub internowanych w obozach jeńców — legionistów.“ (Uchwalono jednogłośnie.)

Wniosek dra Liebermanna.

„Z uwagi na to, że przyrzeczenia, poczynione przez min. spraw zagranicznych Kołu polskiemu w sprawie legionów, nie zostały w zupełności wykonane, a dalsza zwłoka zagraża interesom narodowym, Koło polskie wzywa polskich członków delegacyi, aby zażądali wyjednania u najwyższego wodza armii audyencyi celem przedstawienia mu żądań i zażaleń Koła w sprawie Legionów. Z tej audyencyi członkowie delegacyi mają jak najrychlej zdać sprawę Kołu.“

Wniosek Tetmajera.

„Koło Polskie poleca zaproszonym na 22 b. m. do hr. Czernina polskim członkom delegacyi, aby wyjednali u niego stanowcze wypełnienie żądań Koła w sprawie PKP., a zwłaszcza, aby wymogli przedłużenie terminu podań o powrót z c. i k. armii do PKP. o jeden miesiąc.“

Wniosek dra Marka.

„1. Koło Polskie przedkłada Radzie reg. Król. P. wynik starań swoich, podjętych w min. spraw zagran. w sprawach Legionów. 2. Koło Polskie w ge-

bokiem przeświadczeniu, że Legiony jako całość winny stanowić kadry wojska polskiego i polegając na oświadczeniu min. spraw zagr. A.-W., że PKP. przy zaistnieniu warunków tworzenia wojska zwrócony będzie państwu polskiemu, zwraca się z prośbą do Rady Reg. Król. P., aby ze swej strony poczyniła starania o uwolnienie internowacyh w obozach jeńców w Szczypiórnie i Beniaminowie, tudzież więzionych w twierdzach niemieckich legionistów i oficerów leg. i **umożliwiła im w ten sposób** powrót do szeregów wojska polskiego.“

Wniosek dra Bobrowskiego.

(Jedyny nie uchwalony, gdyż Koło głosowanie nad nim odroczyło.)

„Koło polskie uchwala: Zważywszy, że 1. Przesilenie w Leg. Pol. wywołane zostało przez narzucenie wojsku przysięgi, zawierającej zobowiązania należące do kompetencyi rządu a nie wojska, oraz przez bezwzględne postępowanie władz, naruszające niejednokrotnie poczucie honoru i godości narodowej żołnierza polskiego. 2. Że ponowne skupienie w Legionie — narazie w ramach PKP. — wszystkich legionistów, zarówno przeniesionych do armii jak i uwięzionych i internowanych w obozach jeńców, jest stanowczym postulatem Koła i życzeniem społeczeństwa polskiego. 3. Że po ustąpieniu T. R. Stanu i powołaniu Wysokiej Rady Reg. istnieje pewność rychłego utworzenia rządu polskiego, który musi objąć troskę o los i narodowy charakter wojska, a zarazem podjąć starania o uwolnienie uwięzionych i internowanych oficerów i żołnierzy legionowych, Koło Polskie uważa za wskazane, by wszyscy, zarówno na własną prośbę jak i karnie, przeniesieni do armii legioniści wnieśli przepisane rozp. min. obr. kr. podania przed 1 grudnia 1917 r.“

Parlament.

Wiedeń, 24 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po oświadczeniu w sprawie rosyjskiej propozycyi pokojowej, prez. min. dr Seidler odpowiadał na interpelacye, dotyczące poruszonych przez węgierskiego premiera kwestyach prawno-państwowych.

Oświadczenie rządu.

Dr Seidler zaznaczył, że niektóre austryackie stronnictwa zajmują stanowisko, które rzeczywiście **nie godzi się z integralnością prawnopaństwowej budowy Węgier**, zwłaszcza zaś z dualistycznym stosunkiem między obu państwami monarchii.

(Poseł **Kalina**: Czesi nigdy tego nie uznają, to był wówczas **gwałt dokonany na czeskim narodzie**). (Żywe, długotrwałe okrzyki).

Zadaniem rządu jest między innemi naznaczenie państwu linii politycznego rozwoju, z której **żaden przyszły rząd nie będzie mógł zejść.**

(Poseł **Nemec**: To jeszcze kwestya!)

Co się tyczy kwestyi ustroju, to przy reformie trzeba utrzymać dwie zasady:

1) **zawarowanie jedności państwa austryackiego;**

2) **utrzymanie dotychczasowych granic każdego kraju koronnego.**

Jedność państwa austryackiego.

Co się tyczy pierwszego punktu, to są nam wszystkim znane dążenia, które **zmierzają do rozluźnienia stosunków wewnątrz państwa austryackiego.** O ile zwolennicy tych dążeń kierują się dobrą wolą do zapewnienia przez taką **organizacyę rozwoju całości austryackiej pod berłem habsburskiem**, to oczywiście należy się temu zapatrywaniu szacunek tak jak każdemu lojalnemu zapatrywaniu, muszę jednak stwierdzić, że **takie zapatrywanie nie odpowiada programowi rządu**, ponieważ rząd stoi na stanowisku, że rozluźninie całości państwowej nie mogłoby wyjść na dobre państwu i jego częściom. **(Przerywania).** O ile jednak tendencye wspomniane idą w tym kierunku, by to, co powinno powstać przez wolę całego państwa od wewnątrz, zostało **wymuszone przez naszych nieprzyjaciół w rokowaniach pokojow.**, (żywe potakiwania na lewicy, przerywania u Czechów) to musimy takie zamiary jaknajuardziej stanowczo **odeprzeć i ostro potępić.** (Żywe oklaski na lewicy).

Całość granic krajów koronnych.

Co się tyczy utrzymania dotychczasowych granic krajów koronnych **to jest tu miarodajną myśl, że kraje koronne w obecnej formie są tworami historycznymi, żyjącymi w świadomości ludów i dlatego żaden organiczny rozwój naszych stosunków ustrojowych nie może zaprzeczyć tym podstawowym czynnikom życia państwowego.**

Żywe przerywania ze strony Czechów: **Będziemy o tem jeszcze mówili!**

Co się tyczy kwestyi poruszonej przez rząd węgierski czy według dotychczasowych praw istnieje karno-prawna ochrona integralności węgierskiej, uproszono najwyższy trybunał kasacyjny o opinię. — Prezydent ministrów prosi o przyjęcie jego oświadczenia do wiadomości (żywe oklaski, **premier odbiera gratulacye).**

* * *

Odbudowa Galicyi.

Po przemówieniu Seidlera przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi odbudowy w sprawie uchwalonych przez komisyę rezolucyi. Sprawozdawca Łukaszewicz wytyka **zbyt powolny bieg całej akcyi odbudowy i niedostateczny kredyt** przyznany na osobę.

Minister robót publicznych Homann oświadcza, że z powodu nadzwyczajnych stosunków, odbudowa ograniczyć się musiała do stworzenia chwilowych pomieszczeń naprawy niektórych gospodarstw rolniczych, **odbudowę miast musiano odłożyć** na czas późniejszy.

Minister stwierdza, że przywiązuje największą wagę do tego, by **włościanie współdziałali przy odbudowie swoich gospodarstw** i przypomina, że minister skarbu wyraźnie zapewniał, iż **gdzie trzeba będzie dodatkowych kredytów, to one beda udzielone.**

O chleb dla Krakowa.

Poseł dr **Marek** wniósł zapytanie do całego rządu w sprawie grożącej miastu klęski głodowej. Interpelacya podnosi także brak opału dla ludności i domaga się od rządu, aby zapewnił Krakowowi należyty przydział mąki, chleba, węgla i innych środków spożywczych.

Następne posiedzenie Izby we wtorek.

Bolszewicy u władzy.

Historya i konsekwencye przewrotu.

Ugrupowania przed bolszewicką rewolucyą. — Trzy kierunki. — Obawy i odezwy. — Stanowisko mieńszewickie. — Głos „Nowej Ziźni“. — Przygotowania rządu. — Z artykułów Lenina. Nadzieje kontrrewolucyi.

(cz) Jeszcze nie mamy zupełnie dokładnych danych o przewrocie bolszewickim w Petersburgu przed dwoma tygodniami. Jednakowoż już dziś można ustalić szereg faktów, rzucających światło na ten niezmiernie ciekawy epizod ros. rewolucyi, na tę próbę urzeczywistnienia **dyktatury przemysłowego proletaryatu stolicy w agrarnym kraju.**

Punkt wyjścia jest znany. **3** główne ugrupowania polityczne utworzyły się w Rosyi w październiku. Z jednej strony stali **bolszewicy**, którzy rzucili hasło jednolitego gabinetu socyalistycznego („cała władza dla sowietów!“). Oskarżali koalicyjny rząd Kiereńskiego o chwiejności; o odkładanie konstytuanty i rozwiązania kwestyi rolnej; o uwikłanie się w sieci zagranicznej polityki imperyalistycznej Francyi i Anglii; o rezygnacyę z hasła pokojowego; słowem o podporządkowanie się burżuazyi.

Z drugiej strony stali **kadeci**, dokoła których grupowały się wszelakie żywioły kontrrewolucyjne, obawiające się wystąpienia pod własnym sztandarem. „Popierali“ rząd Kiereńskiego — o ile ten robił politykę kadetów. Zresztą czekali, aż rządy socyalistyczne się skompromitują i nastąpi ich czas. „Nowaja Ruś“, jeden z organów organizującej się reakcyi, dowodził, że w Moskwie organizuje się **drugi rząd**, prawdziwie rosyjski.

Wreszcie jako trzeci czynnik występował Kiereński z **mieńszewikami** i socyalistami. Pragnął pośredniczyć, jednoczyć — aby ubezwładnić kontrrewolucyę. Bronił — mimo wszystko — zasady **koalicyjności** rządów, pragnąc utrzymać kadetów przy rządzie. De facto przytem coraz bardziej rezygnował z pokoju, podziału gruntów i t. d.

Były to **trzy zasadnicze kierunki polityczne.** Rząd wciąż się chwiał. Zwołano do Petersburga tzw. **„Konferencyę demokratyczną“**, aby położyć kres wahaniom. Wykazała silny wzrost bolszewizmu, jednakowoż — wobec jej sposobu zwołania — żywioły umiarkowane wzięły górę, i kompromis koalicyjny pozostał w dalszym ciągu. Utworzony **„parlament wstępny“**, również sytuacyi nie zmienił; udowodnił tylko ponowny wzrost siły i pewności siebie po stronie bolszewików.

Odpowiednio do tego odbywały się zmiany w nastrojach robotniczych. Bolszewickie hasło **„Ziemi i pokoju“** znajdywało coraz więcej popularności w radach robotniczych (ostatnie wybory gminne w miastach!), a nawet po wsiach następuje coraz silniejszy zwrot na rzecz lewicy partyi soc. rew. (Czernow).

Bolszewicy nie ukrywali tego, że dążą do władzy, do przewrotu. Lenin w gazecie bolszewickiej „Raboczyj Put“ wzywał robotników do czynu.

Co miał czynić Kiereński? Wiedział, że główna siła bolszewików — to garnizon petersburski. Zarządził więc odesłanie bolszewickiego garnizonu na front... Naturalnie petersburski Sowjet sprzeciwił się temu, i jego przewodniczący, Trockij, wezwał garnizon, aby słuchał tylko rozkazów Sowjeta. Ztąd konflikt, powstanie bolszewików, **przewrót**, uwięzienie ministrów ze starego gabinetu etc.

Takie jest pochodzenie przewrotu bolszewickiego. **Rząd był ostrzeżony — wielokrotnie — lecz nic nie mógł uczynić.** „Raboczyj Put“ pisał już 27 października: „Całą władzę muszą rewolucyjne klasy wziąć w swe ręce! Proletaryacie i garnizonie Petersburga — los Rewolucyi w twoich rękach!“

Takich głosów i objawów przygotowań ze strony bolszewików nie brakło przed przewrotem. Organ Plechanowa „Jedinstwo“ doniósł np. że prezes petersburskiego Sowjeta, Trockij, wystosował do Komitetu robotniczego państwowych warsztatów broni w Siestrorjecku żądanie, aby wydał Sowjetowi **5000 karabinów.**

Bolszewicy się zbroili — wbrew ostrzeżeniom i oburzeniu pism **„mieńszewickich“.** Mieńszewicka „Raboczaja Gazieta“ dowodziła, że hazardowne plany leninowców zagrażają nietylko życiu setek ludzi, lecz losowi stolicy, nawet losowi rewolucyi. Nawet lewicowo-mieńszewicka „Nowaja Żyźń“ Gorkiego twierdziła, że wśród samych bolszewików planowana akcya wywołuje różne zdania; że porażka jest nieunikniona — to staje się z każdym dniem coraz bardziej jasnem.

Przeróżne mniej i więcej wpływowe czynniki wpływały na robotników, by nie szli za bolszewikami. **Centr. komitet rad robotniczych** z całej Rosyi zaklinał, by petersburski robotnik „nie naruszał jedności rewolucyjnego frontu“. Podobną odezwę wydała egzekutywa rady delegatów chłopskich. Petersburski burmistrz Szrejder, stary soc.-rewolucyonista, w swej odezwie wskazywał, że aprowizacya Petersburga znajdzie się w położeniu krytycznem, jeśli wybuchnie rewolta, jeśli pociągi staną, jeśli młyny przerwą pracę. Powszechny **komitet całej armii** rozesłał takie odezwy, zaczynające się od słów: „Przed bramami stolicy stoi nieprzyjaciel. Na północy i wschodzie naszej republiki panuje głód“...

Rząd gorączkowo opracowywał wraz ze sztabem okręgu wojennego plan stłumienia nowej rewolucyi. „N. Żyźń“ donosiła, że w centrum Petersburga lokatorzy zorganizowali straż obywatelską.

Jednakowoż dzień, w którym miała rzekomo wybuchnąć rewolucya (2 listop.) upłynął spokojnie.

Lenin jednak dalej w „Raboczyj Put“ dowodził konieczności rewolucyi. Dwa są czynniki wystarczające dla powstania, dowodził: **decyzya żywiołów uświadomionych, że walkę należy prowadzić do końca (to jedno) oraz nagromadzenie się rozpaczliwego nastroju w masach, które widzą, że półśrodki nie pomogą.** Oba czynniki obecnie są dane i działają.

Mimo wszelkie odezwy i przygotowania, rewolucya bolszewicka po kilku dniach wybuchła i została zwycięską.

Lenin widocznie miał racyę w powyżej cytowanym artykule, co do nastrojów w masach petersburskich, a zwłaszcza w garnizonie. Komendant Petersburga jeszcze 29 paźdz. zapewniał współpracownika „Rab. Gazety“, że nie zbraknie sił dla stłumienia rewolucyi.

Mylił się bardzo. Wypadki pokazały, że za **Kiereńskim nie stała w Petersburga żadna poważniejsza realna siła.** Bolszewicy zwyciężali, mieńszewicy byli bezradni, a kontrrewolucya burżuazyjna czekała, kiedy rewolucya dojdzie do swych ostatecznych konsekwencyj.

Mieńszewicka „R. Gazieta“ pisała 30 paźdz.: **„Kontrrewolucya rozumie bardzo dobrze, że w tej krwawej grze wszystkie atuty są po jej stronie“.**

Takie to były siły i kierunki, które ujawniły się w bolszewickiej rewolucyi, tym tak ważnym akcie rosyjskiego dramatu rewolucyjnego. Rewolucya przez swój punkt kulminacyjny zmierza ku swym ostatecznym konsekwencyom i rezultatom, które trudno na razie ostatecznie zaanalizować.

Od wydawnictwa.

Z powodu braku dopływu gazu, potrzebnego do odlewu płyt, nie możemy wydać numeru na rotacyjnej maszynie. Wobec tego wydajemy bodaj część numeru na płaskiej maszynie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego5 (Telefon 1310)